

BIULETYN

Nr 30 (779) • 18 marca 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Rosja wobec kryzysu w Afryce Północnej

Robert Śmigieński

Protesty w państwach arabskich budzą w Rosji niepokój przed wzmocnieniem wpływów islamskich ekstremistów na Północnym Kaukazie oraz w islamskich i autorytarnych państwach Azji Środkowej. Równocześnie postawa wobec wydarzeń w Libii wskazuje, że Rosja gotowa jest do współpracy z Zachodem na rzecz rozwiązywania kluczowych problemów międzynarodowych. W związku z kryzysem w Afryce Północnej Rosja występuje w charakterze stabilnego i pewnego dostawcy surowców energetycznych na rynek UE, a to będzie sprzyjać przyciąganiu inwestorów do rosyjskiego sektora paliwowo-energetycznego.

Uwarunkowania rosyjskiej polityki wobec państw arabskich. Podczas drugiej kadencji Władimira Putina (2004-2008) Rosja zintensyfikowała kontakty z państwami arabskimi. Było to motywowane względami politycznymi, ekonomicznymi oraz interesami w sferze bezpieczeństwa. Przede wszystkim FR dąży do odbudowania swojej pozycji w strategicznym regionie Bliskiego Wschodu. Ponadto bliskie sąsiedztwo oraz przenikanie bliskowschodnich islamskich terrorystów na rosyjski Północny Kaukaz uznano za poważne zagrożenie dla stabilności kraju. Istotnymi czynnikami kształtującymi rosyjską politykę są także kwestie gospodarcze: sprawa zadłużenia z okresu radzieckiego, perspektywy współpracy w sektorze paliwowo-energetycznym oraz eksport rosyjskiej broni. Rosja nie tylko odbudowała relacje z państwami tradycyjnie uznawanymi za jej sojuszników, jak Syria czy Algieria, ale rozszerzyła także współpracę z nowymi partnerami, przede wszystkim z regionu Zatoki Perskiej. Najważniejszymi partnerami gospodarczymi pozostają jednak arabskie państwa Afryki Północnej - Egipt, Algieria, Maroko, do których w ostatnich 2-3 latach dołączyła Libia. Jakkolwiek wymiana handlowa z największym partnerem ekonomicznym Rosji Egiptem w 2010 r. stanowiła zaledwie 0,4% rosyjskiego handlu zagranicznego (2,2 mld USD), to jednak perspektywy współpracy gospodarczej z państwami regionu są korzystne. Dotyczy to przede wszystkim współpracy w obszarze sektora paliwowo-energetycznego, budowy infrastruktury transportowej (np. linii kolejowej Syrta-Benghazi - 550 km o wartości 2,2 mld euro), wydobywania gazu i ropy, turystyki (2 mln turystów odwiedziło Egipt w 2008 r.) oraz eksportu uzbrojenia (Algieria w ostatnich latach stała się drugim po Indiach importerem rosyjskiej broni). W Afryce Północnej obecne są rosyjskie firmy, głównie z branży paliwowo-energetycznej oraz budowlanej - Technopromeksport, Tatnieftgeofizika, Tatnieft, Monolitspectroj, Strojtransgaz, Łukoil, Gazprom, Atomenergoeksport.

Stanowisko Rosji wobec rewolucji w państwach arabskich. Reakcja Rosji na wydarzenia w państwach arabskich była ostrożna i daleka od oceny racji skonfliktowanych stron. Władze rosyjskie wzywały do powstrzymania eskalacji przemocy oraz uregulowania konfliktu na drodze politycznego dialogu, bez ingerencji sił zewnętrznych. Akcentowały także konieczność wznowienia procesu pokojowego między Izraelem a Palestyńczykami jako warunku stabilizacji sytuacji w regionie. Aktywność polityczna Rosji w regionie ograniczyła się do wizyty specjalnego przedstawiciela prezydenta Rosji ds. Bliskiego Wschodu wiceministra spraw zagranicznych A. Sałtanowa w Egipcie 9 lutego br.

Taka powściągliwość była wynikiem kilku czynników. Rosja pozbawiona jest realnych możliwości wpływania na sytuację wewnętrzną w tych państwach, a jej interesy nie są na tyle istotne, by skłaniały ją do prowadzenia polityki silnego zaangażowania, zwłaszcza gdyby oznaczało ono izolację na arenie międzynarodowej. Rosja nie inicjowała zatem działań na rzecz uregulowania sytuacji w regionie, a jedynie reagowała na inicjatywy państw zachodnich oraz arabskich. Podkreśla nato-

miast znaczenie regionalnych organizacji: Unii Afrykańskiej, Ligi Państw Arabskich, Organizacji Konferencji Islamskiej.

Jednocześnie protesty w państwach arabskich budzą rosyjski niepokój przed wzmocnieniem wpływów islamskich ekstremistów na Północnym Kaukazie oraz przed wzrostem niestabilności w islamskich i autorytarnych państwach Azji Środkowej. Części rosyjskich elit wydarzenia w Afryce Północnej przypominają demokratyczne kolorowe rewolucje, których celem miało być osłabienie rosyjskich wpływów na obszarze WNP. Wprawdzie w ciągu miesiąca wzrosła liczba Rosjan gotowych na udział w masowych akcjach protestu w samej Rosji z 39 do 49 % (jednak tylko 24% stwierdziło, że jest gotowych na taki udział w najbliższą niedzielę), aczkolwiek nie wydaje się by w najbliższej perspektywie niezadowolenie Rosjan, wywołane złą sytuacją materialną i wzrostem cen, mogło doprowadzić do powtórzenia wydarzeń z Egiptu czy Tunezji.

Akcentując znaczenie politycznych metod rozwiązania kryzysu bez ingerencji zewnętrznej, Rosja wyraźnie podkreślała, że wszystkie działania zewnętrzne wobec pogrążonych w wewnętrznym konflikcie państw wymagają akceptacji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Było to zgodne z rosyjskim stanowiskiem, że tylko RB może upoważnić swych członków – działających indywidualnie bądź zbiorowo - do użycia siły zbrojnej w stosunku do suwerennego państwa. Każda akcja podejmowana bez zgody RB – jak choćby interwencja NATO w Kosowie w 1999 r. czy koalicji pod przewodnictwem USA w Iraku w 2003 r. – byłaby według Rosji złamaniem zasad prawa międzynarodowego. Podkreślanie roli RB w kształtowaniu światowego ładu pośrednio wzmacnia pozycję Rosji jako jej stałego członka z prawem weta.

Stanowisko Rosji wobec zbrojnego powstania w Libii od początku było w najważniejszych kwestiach zbieżne ze stanowiskiem państw zachodnich oraz głównych organizacji państw arabskich. Jednoznacznie negatywnie o działaniach władz libijskich wobec powstańców wypowiedział się prezydent Miedwiediew. Określił je mianem przestępczych, a sytuację w Libii jako dezintegrację struktur państwowych. Rosja dała do zrozumienia, że najlepszym wyjściem dla libijskiego przywódcy płk Kadafiego byłoby ustąpienie. Poparła też rezolucję RB ONZ nr 1970 z 26 lutego wprowadzającą sankcje przeciw Libii - zakaz eksportu broni oraz restrykcje wyjazdowe dla Kadafiego, jego rodziny i osób z najbliższego otoczenia.

Ponadto nie odżegnywała się *a priori* od ustanowienia nad Libią strefy zakazu lotów dla lotnictwa libijskiego, warunkując swe stanowisko jedynie koniecznością przyjęcia odpowiedniej decyzji przez RB ONZ i jej kształtem. W efekcie podczas głosowania nad rezolucją nr 1973 w dniu 17 marca Rosja wraz z Chinami, Indiami, Brazylią i Niemcami wstrzymała się od głosu umożliwiając społeczności międzynarodowej interwencję w Libii, choć bez użycia w akcji sił lądowych.

Wnioski. Postawa Rosji wobec wydarzeń w Afryce Północnej wskazuje, że państwo to gotowe jest do współpracy z państwami zachodnimi na rzecz rozwiązania kluczowych problemów międzynarodowych. Obok współdziałania w kwestii wojny w Afganistanie oraz irańskiego programu nuklearnego jest to kolejny przejaw rosyjskiego zwrotu w polityce zagranicznej w kierunku zbliżenia z państwami zachodnimi. We wspólnym oświadczeniu Rosji i UE z 24 lutego br. o sytuacji na Bliskim Wschodzie deklaruje się gotowość pomocy, również ekonomicznej, państwom arabskim.

W krótkiej perspektywie następstwem rosyjskiej polityki będzie zerwanie specjalnych relacji z Libią, a być może także z Iranem. Negatywne konsekwencje dotkną rosyjski eksport uzbrojenia, przede wszystkim na kierunku libijskim – kontrakty na dostawy uzbrojenia o wartości blisko 4 mld USD (m.in. śmigłowce Ka-52, Mi-8, systemy plot Pancir-S1 i S-300PMU2, samoloty Su-35). Straty mogą być większe, gdyby zamieszki objęły inne państwa arabskie, przede wszystkim Algierię i Syrię. Problematiczna może być także realizacja innych kontraktów, np. eksploatacja złóż ropy na polu Elephant w Libii przez spółkę Gazpromniefty i włoskiej Eni. Wydaje się jednak, że Rosja może szybko odrobić te straty w przypadku ustabilizowania się sytuacji.

Wzrost cen na surowce energetyczne wywołany zamieszkami w państwach arabskich oznacza dla Rosji wzrost przychodów z eksportu ropy i gazu i szanse na zakończenie bieżącego roku z nadwyżką budżetową (prognoza przewidywała deficyt w wysokości 3,6% PKB, ale w przypadku średniorocznej ceny za baryłkę ropy na poziomie 115 USD deficyt zostanie zlikwidowany dodatkowymi wpływami z eksportu). W wyniku przerwania dostaw gazu z Libii Gazprom już zwiększył dwu- i półkrotnie dostawy tego surowca do Włoch. Rosja, korzystając z problemów innych eksporterów, występuje w charakterze stabilnego i pewnego dostawcy surowców energetycznych na rynek UE, a to będzie sprzyjać przyciąganiu inwestorów do rosyjskiego sektora paliwowo-energetycznego.